

Audycja Nr 170, temat: „A Słowo ciałem się stało”. 26.12.2015

W audycji „Wczoraj, dziś i na wieki”, witają miłych słuchaczy Przemysław Merski, Ireneusz Kołacz i Tadeusz Żurek. Święta narodzenia naszego Zbawiciela zawsze nastrajają radością i przybliżają ludzi do Boga. Wszyscy zgadzamy się, że imię Jezusa, Syna Bożego jest bardzo popularne, zwróćmy jednak uwagę, że oto cały świat chrześcijański świętuje dzień Jego urodzin a nie imienin. W starożytnym Izraelu nie przywiązywano wagi nawet do dnia narodzin i zwracano mniejszą uwagę na dokładny wiek człowieka. Zawsze, gdy podawano wiek, był on tylko przybliżony. Dlatego też, ustalając datę obchodów Świąt Narodzenia Jezusa, nie zastanawiano się nad prawdziwą datą jego narodzin, które według chronologii biblijnej miały miejsce w Betlejem koło 1go Października. - Dzisiejszy temat nazwiemy „**A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami**”. Rozpoczniemy ten temat od przedludzkiej egzystencji naszego Pana, Który żyjąc w niebie w anielskim stanie, nosił imię „Słowo”, czyli „Logos”. I właśnie to „Słowo”, które było u Boga w niebie Jednorodzonem Synem, zszedł na ziemię, jako człowiek w ludzkim ciele.

To o czym wspomnieliśmy, potwierdza Pismo Święte, w 1 Jana 4:2-3, „*Po tym poznawajcie Ducha Bożego, (bo): Wszelki duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, z Boga jest. Wszelki zaś duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, nie jest z Boga. Jest to duch antychrysta*”. Czy zauważyliśmy, co powiedział na temat narodzenia się Pana Jezusa na ziemi jeden z największych autorytetów chrześcijańskich, apostoł Jan: Twierdzi on wyraźnie, że nasz Pan narodził się w ciele, jako człowiek. Ale zanim doszło do narodzin Syna Bożego na ziemi w ludzkim ciele, to przez całe wieki, Boży prorocy przepowiadali o tym wielkim wydarzeniu, które przeszło do historii świata. Kiedy w niebie Pan Bóg rozważał nad przyszłym wykonawcą swego planu względem odkupienia rodzaju ludzkiego z grzechu Adamowego, to chętny i gotowy do tego okazał się Logos. Prorok Izajasz zapisał w 6:8-9, „*Potem usłyszałem głos Pana, który rzekł: Kogo poślę? I kto tam pójdzie? Tedy odpowiedziałem: Oto jestem, poślij mnie! A On rzekł: Idź*”.

Chociaż przyście Jezusa na świat było zaznaczone przez cudowne prorocze znaki, zapowiadające Jego majestat, jednak sposób Jego przyścia w pokorze i poniżeniu nie odpowiadał rozumowaniu ludzi ówczesnych, którzy oczekiwali wybawcy, wojownika, który by przyszedł z wielką okazałością, okryty chwałą. Ten sam prorok Izajasz 7:14 zapisał prorocze słowa: „*Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel*”. Za dni Augusta cezara – jak się dowiadujemy z kronik historii, wszystkim lud wyglądał przyście wielkiego króla, który miał powstać spośród narodu żydowskiego. Rzymski poeta Wergiliusz, był uważany za rzymskiego „Homera”, którego wpływ był bardzo znaczny, twierdził w swych poematach, że oczekiwane wówczas było dziecię z nieba, które miało wprowadzić „złoty wiek” i usunąć grzech. Ale kiedy Jezus Nazareńczyk narodził się w skromnej gospodzie małego miasteczka Betlejem, wtedy pełne pychy oczekiwania ludzi, zarówno Żydów, jak i pogan okazały swoje rozczarowanie w przyjęciu tej nisko urodzonej osoby, rzekomo mającej zbawić ludzi.

„*Przyszedł do swoich, a swoi go nie przyjęli*”. Naród Izraelski odrzucił przyobiecanego Zbawcę, pomimo jasnych nauk Tory i wszystkich prorocत्व, które w sposób wyraźny przepowiadały przyście Mesjasza na ziemię w postaci ludzkiej i zawierały szczegóły odnoszące się do tego największego prorocत्व, które przepowiadało nie tylko wybawienie Izraela, ale również całego świata. Jezus, był poczęty w łonie Marii, dziewiczej matki żydowskiej, pochodzący z linii Dawida, przez wpływ ducha świętego, która to moc Boża, całkowicie niezależne od jakiegokolwiek pokolenia ze strony ludzkiego ojca, doskonale wypełniła to prorocत्व. **Jezus narodził się bez grzechu**. I tu powstaje pytanie: Jak to było możliwe? Czy Jego matka nie pochodziła z niedoskonałej, upadłej, ludzkiej rodziny? A jeśli tak, to, w jaki sposób mogło wyjść coś czystego, nieskażonego z ludzkiego rodu zarażonego grzechem?

Wiemy, że matka Jezusa była członkiem rodu Adamowego i jej życie pochodziło z linii tego pierwszego człowieka, oraz że ona odziedziczyła ludzkie słabości i wady i tak jak inni znajdowała się pod wyrokiem śmierci.

Twierdzimy, że jedynym wyjątkiem był „doskonały człowiek Jezus Chrystus”. Słowo Boże podaje myśl, że życie pochodzi od ojca, a nie od matki. To matka otrzymuje nasienie życia od ojca, dostarcza temu nasieniu załączek komórki, z której powstaje kształt lub ciało i odżywia ten załączek rozwijającej się istoty tak długo, dopóki nie jest on zdolny uzyskać stanu niezależnego trwania, którego dostarcza ziemia i powietrze. I kiedy płód dojdzie do tego momentu, wtedy następuje narodzenie istoty. Ale życie najpierw pochodzi od Boga i jest tajemnicą, w którą nauka od wielu stuleci starała się wgłębiać i określić go na swój sposób, mimo tego, że Słowo Boże, wyraźnie określa to zagadnienie i mówi, że **„życie jest we krwi”**. Ks. Kapłańska 17:11. Pismo Św., Oświadcza również, że: **„Bóg uczynił z jednej krwi wszystkie narody ziemi”**. Dzieje ap. 17:26. (PBG). Dziedzictwo grzechu przenoszone jest przez krew, a nie przez ciało. Chociaż Jezus otrzymał swoje ciało z grzesznego rodzaju ludzkiego, to jednak Syn Boży był bez grzechu, ponieważ krew grzesznej ludzkiej rasy nie znalazła się w Jego żyłach.

Pan Bóg znalazł sposób, przez który Jezus mógł być całkowicie doskonałym, co do ciała, tak, aby mógł być dokładnie równoważną ceną za Adama i równocześnie, aby nie miał krwi grzesznej ludzkości w swych żyłach. Bóg wszystko może, dlatego On wiedział jak poradzić sobie z tą sprawą. Naukowo jest już ustalone, że krew, która znajduje się w nieurodzonym jeszcze dziecieniu, nie pochodzi od matki, lecz wytwarza się samodzielnie w załączku, na skutek wprowadzenia męskiego nasienia. Dla tej przyczyny do rozwoju embrionu w łonie matki nie potrzeba dodawać ani jednej kropli krwi - tak przedstawia się ta sprawa w świetle nauki. Matka dostarcza niezrodzonym jeszcze zarodkowi i rozwijającemu się płodowi pożywnych składników, potrzebnych do kształtowania się tego małego ciała, lecz cała krew, jaka się tworzy w tym małym ciele, wytworzona jest w samym zarodku, i tylko jako rezultat udziału męskiego rodzica. Od czasu poczęcia aż do czasu urodzenia niemowlęcia, ani jedna kropla krwi nie przechodzi od matki do dziecka.

Dlatego też nauka Pisma Św., że w wypadku Jezusa doskonałe życie było przeniesione Boską mocą ze stanu duchownego do stanu ludzkiego zarodka i że **Jezus był zrodzony „świętym”, czystym i doskonałym, chociaż z niedoskonałej matki, jest logiczna i ma naukowe uzasadnienie**. W ten sposób Jezus nie był skażony niedoskonałością umysłową, moralną czy fizyczną, która była udziałem Jego matki wraz z całym rodzajem ludzkim. Jest to całkowicie rozsądne i jak wykazaliśmy, w zupełnej zgodzie nie tylko z Pismem Św., lecz także z najnowszymi odkryciami naukowymi. Było to cudowne narodzenie Syna Bożego w Betlejem, o którym prorok Micheasz (5: 1) pisał, że: *„Z ciebie wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela”*.

Pismo Św., odpowiada nam, że potrzebny był doskonały człowiek, który by zgodził się oddać życie, jako okup za przestępcę Bożego Prawa, którym okazał się pierwszy doskonały człowiek Adam. Boska sprawiedliwość wymagała zadośćuczynienia. Więc nie mniej i nie więcej, tylko doskonałe życie mogło spełnić warunki Bożego Prawa. Nikt z ludzi mieszkających na ziemi nie mógł spełnić tego warunku, gdyż już żaden nie był doskonałym. Psalmista mówi, że *„brata żadnym sposobem nie wykupi człowiek ani też nie da Bogu za niego okupu”*. Ps. 49:8. Pan Bóg wobec tego zaproponował swemu Jednorodzonemu Synowi wykonać tą bardzo ważną misję, wiążącą się z ogromnym ryzykiem, ale również z wielką nagrodą za pomyślne wykonanie dzieła wybawienia rodzaju ludzkiego z pod kary śmierci. W niebie żaden z aniołów nie spełniał warunków Boga, aby stać się odkupicielem człowieka, wobec czego Bóg zaproponował wykonać to dzieło swemu Synowi, Który propozycję tą przyjął.

Za czasów życia Jezusa na ziemi, tylko nieliczni rozumieli nauki naszego Pana i tylko mała garstka wiernych mu uczniów widziała to bijące od niego światło prawdy. Wszyscy inni zaciemnieni grzechem, nie rozumieli jego ziemskiej misji, bo jak czytamy w 2 Kor. 4:4, szatan, czyli „*bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga*”. Jan Chrzciciel, jako największy ze wszystkich proroków Bożych, świadcząc o Jezusie, powiedział: „*Jana 3:31-36. „Kto przychodzi z nieba, jest ponad wszystkimi, świadczy o tym, co widział i słyszał, lecz nikt nie przyjmuje jego świadectwa. Kto przyjął jego świadectwo, ten potwierdził, że Bóg mówi prawdę. Albowiem Ten, którego posłał Bóg, głosi Słowa Boże; gdyż Bóg udziela Ducha bez miary. Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w jego ręce. Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim*”. Nasz Pan jednak, nie został w pełni rozpoznany – Żydzi dziwowali się patrząc na dokonywane przez Niego cuda, którymi Ojciec go obdarzył, lecz nic z tego się nie nauczyli, bo ich oczekiwania, co do Mesjasza były czysto ludzkie i ziemskie.

„Słowo”, które stało się ciałem, stawiał samego siebie żywą ofiarą Ojcu składając swoje życie, jako okup za Adama i za cały jego rodzaj. Jezus już nigdy ponownie nie powstał, jako człowiek i nie wziął z powrotem tego, co ofiarował (swego ciała). Jeżeli więc „Słowo”, Który stał się człowiekiem, umarł i nie powstał od umarłych, to, co wobec tego powstało i kto jest tym Panem chwały żyjącym na wieki? – Logika Pisma Św., mówi nam, że Pan chwały został poczęty wtedy, kiedy Słowo uczynione ciałem ofiarowało samego siebie w Jordanie. To „Słowo” uczyniony ciałem, był tym, który złożył samego siebie z wszystkimi ziemskimi prawami i przywilejami, w ofierze za Adama, aby przywrócić do życia tego pierwszego grzesznika, oraz wszystkich potępionych z nim i skazanych na śmierć. Natomiast, „Nowe Stworzenie”, spłodzone z Boga przez ducha świętego, które nigdy przed tym nie istniało, rozwijało się i rosło, a w miarę jak „Słowo” uczynione ciałem spalało się, jako ofiara i w końcu zupełnie zgasło (umarło) na krzyżu. - To, „Nowe Stworzenie”, dokonujące ofiary człowieka Chrystusa Jezusa, było tym, co Ojciec uznawał, jako dające swoje ciało za żywot świata. Ew. Jana 6:51.

I tak „Słowo”, które stało się ciałem, przywrócił całą ludzkość do harmonii z Prawem Bożym, aby wypełniła się prorocza nadzieje dana Abrahamowi, że w nim i w jego nasieniu będą błogosławione wszystkie pokolenia ziemi, a tym nasieniem, jak nam tłumaczy apostoł Paweł w liście do Galacjan 3:16, jest Chrystus. - Nasza audycja dobiega końca, żegnając się ze wszystkimi słuchaczami pragnącymi zrozumieć Boży Plan Zbawienia, życzymy wam wszystkim Bożego błogosławieństwa i głębokich przemyśleń nad „Słowem”, Który stał się ciałem i złożył za nas swoje życie, aby wszyscy ludzie mogli powstać ze snu śmierci do nigdy niekończącego się życia. - Już teraz można do nas dzwonić pod numer 9415 1923. Chętnie porozmawiamy z wami drodzy przyjaciele na temat dzisiejszej audycji. Dobranoc!